

FUNDACJA ZAWACKIEJ
Fundacja Pomocnicza Armii Krajowej
i Wojskowej Służby Polek
0 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nrk-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Werty 1x 43 Ek



Świecie
OPAK Świerki
zaplece

Szczodrowska Wanda

tel: 938/256730

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

..... Szczodrowska Wanda
..... K: 938/2569 Pom.
Świerze ZWZ - AK - zapł. OP „Świerki”

I./1. Relacja

k. 2 s. 1-2

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące delatora

II. Materiały uzupełniające relację

III/1. Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5. Inne

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne : k. -

VI. Fotografie brakuje

1/1. Relacja - Szczodrowska Wanda:

1. Relacja Wandy Szczodrowskiej z 15.06.1984r.,

mpis, oryg. kserokop. oryg.

k. 2 s. 1-2



Wandy Szczodrowskiej o swoim udziale w ruchu oporu w latach
1941 - 1945.

Urodziłam się 23 maja 1924 roku w Płochocinku, tam ukończyłam 1 klasę szkoły podstawową. Po stracie rodziców w 1942 roku, prowadziłam z bratem 8 ha gospodarstwo rolne, położone w Płochocinku. Mieszkaliśmy na osobności, poza wsią, blisko lasu.

x { Od 1941 roku do września 1943 roku związana byłam z ruchem oporu. Razem z bratem Józefem zostaliśmy zaprzysiężeni przez Józefa Patockiego, pracownika leśnictwa Dobre. Naszym głównym zadaniem było zbieranie żywności i artykułów codziennego użytku dla partyzantów. Brat przywoził z młyna w Bąkowskim Młynie tyle mąki, że wystarczyło jej na chleb dla partyzantów, który im piekłam, a oni sami go od nas odbierali.

Od jesieni 1942 roku do września 1943 roku tj. do chwili mojego i brata aresztowania, w naszym obejściu gospodarskim była ubijalnia zwierząt i przeróbka mięsa dla partyzantów. Wędliny, szynki i boczki wędzone były w obszernym kominie. Sprowadzaniem zwierząt rzeźnych - legalnie kupionych i poświadczonych lego- odpowiednim pismem - trudnili się dwaj bracia Antoni i Józef Domachowscy - partyzanci. Gotowy już produkt mój brat Józef wywoził wozem nocą do umówionych punktów kontaktowych.

Wspomniana działalność podpadła nowskiej policji. We wrześniu 1943 roku w naszym mieszkaniu i w obejściu gospodarskim dokonała rewizji. Wraz z bratem zostaliśmy zatransportowani na posterunek policji w Nowem, stamtąd do Gestapo w Gdańsku, gdzie często przesłuchiwani, przebywaliśmy przez 3 tygodnie. Zwolnieni wróciliśmy do domu, codziennie musieliśmy meldować się na posterunku policji w Warlubiu. Trwało to do marca 1944 roku. Ponownie aresztowani przebywaliśmy dwa tygodnie w Gestapo w Gdańsku, gdzie starano się uzyskać od nas potwierdzenie utrzymywania kontaktów z partyzantami. Brat maltretowany zgodził się podpisać Vols-listę. Poszedł do wojska. Ja nie poddałam się. Zostałam wywieziona do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, gdzie przebywałam do końca wojny.

- 2 -

po powrocie z obozu, dowiedziałam się, że Józef Patocki i jego brat Tadeusz w styczniu 1945 roku zostali aresztowani przez nowską policję i rozstrzelani w lesie w pobliżu naszego gospodarstwa. Relację tę mam od naszego sąsiada Siudka, który będąc na swoim polu widział, że obaj Patoccy prowadzeni byli przez nowską policję, do lasu, skąd po chwili słychać było strzały. Powiadomiona o tym rodzina Patockich, przeprowadziła w lesie poszukiwania grobów, jednak bez skutku.

Płochocinek, dnia 15 czerwca 1986 roku

Wanda Szczodrowa.

Grzegorz zob. Keryyl. Szymonowski



**Szwedzowska
Wanda**

